

Niefikcjonalne reprezentacje Rosji. Od Sieroszewskiego do Stasiuka

Aleksandra Łasińska

Uniwersytet Gdański, Wydział Filologiczny, Instytut Filologii Polskiej
e-mail: emma55109@wp.pl

Tutor: dr hab. Magdalena Horodecka, prof. UG

Uniwersytet Gdański, Wydział Filologiczny, Instytut Filologii Polskiej
e-mail: magdalena.horodecka@ug.edu.pl

Słowa kluczowe: reportaż, Rosja, orientalizacja, Inny

„Rosja była dla Polaków niemal zawsze «inna», inna wobec świata, z którego pochodzili. Inna była nieobjęta przestrzeń, inny czas, inna wiara, inna mentalność człowieka, inna władza i inny do niej stosunek podwładnych” (Sucharski, 2008). Tadeusz Sucharski stawia hipotezę, że obraz Rosji w literaturze polskiej od wieków budowany jest głównie na zasadzie kontrastu wobec Polski. Badacz, operując kategorią Inności, formułuje refleksję o (nie)świadomej orientalizacji Rosji przez polskich twórców. Analizując owe słowa w odniesieniu do wybranych reportaży z XX i XXI wieku o tematyce rosyjskiej (są to: *Dwanaście lat w kraju Jakutów* Wacława Sieroszewskiego, *Noc na Kremlu* Ksawerego Pruszyńskiego, *Na wschód od Arbatu* Hanny Krall, *Imperium* Ryszarda Kapuścińskiego, *Wschód* Andrzeja Stasiuka), zaobserwować można zjawisko orientalizacji, choć obrazowanie Rosji we wspomnianych tekstach jest złożone. Każdy z autorów proponuje indywidualne, nowatorskie ujęcie obrazu Rosji. Można zastanawiać się zatem, czy istnieją warianty różnorodnych poetyk pisania o tym rozległym regionie?

Holistyczne ujęcie Rosji w utworze Wacława Sieroszewskiego (1900 rok)

Nietuzinkowa jest dziennikarsko-naukowa narracja Sieroszewskiego na temat Jakutów, których tradycja i kultura były, zdaniem autora, dobrym materiałem badawczym, ze względu na zachowane ślady prastarych pojęć i stosunków (Sucharski, 2008). Wielu krytyków oceniało jego rosyjską twórczość jako „egzotyczną” (Kijak, 2010), rozumianą jako: „opis życia krajów i ludów, posiadających odmienność od naszej (tzn. polskiej, europejskiej) przyrodę i kulturę” (Kijak, 2010).

W owo rozumienie wpisuje się uczestnicząca narracja Sieroszewskiego w książce *Dwanaście lat w kraju Jakutów* – utworze o szerokim spektrum tematycznym, za pomocą którego autor tworzy swoistą antologię życia codziennego Jakutów. Potęguje to wrażenie popularno-naukowej lub wręcz naukowej stylistki, wykorzystywanej przez Sieroszewskiego, która sprawia, że podczas lektury oddalamy się od orbity reportażu literackiego.

Kraj przedstawiony jest z wielu perspektyw: geograficznej, przyrodniczej, socjologicznej, historycznej czy antropologicznej. Badania nad społecznością Jakutów poparte są dodatkowo dowodami naukowymi: Sieroszewski przedstawia

szczegółowe dane w postaci tabel, wykresów lub zestawień. Jednakże narracja utworu jest zmienna. Szczegółowe opisy gatunków zwierząt i roślin występujących na obszarze Syberii, przeplatają się z opowieściami mieszkańców i opisaniami ich tradycji plemiennych. Autor wspomina także własne przeżycia i doświadczenia. W ten sposób konfrontuje różne głosy, które do niego docierają. Z zacięciem antropologa opisuje także cechy plemienne społeczności. Naukowo podchodzi również do kwestii gospodarczych. Sieroszewski osobny fragment poświęca niemal niewolniczemu losowi kobiet, choć wspomina, że według opowieści starożytnych Jakutów dawniej albo w ogóle nie istniała hierarchia płci, albo dominował matriarchat. W tekst wplata także ludowe wierzenia, mity i opisy obrzędów szamańskich.

Opis Sieroszewskiego pozbawiony jest osądu autorskiego, co antycypuje założenia dwudziestowiecznej antropologii kulturowej i jest sygnałem dużej dojrzałości pisarza w poszukiwaniu formy reprezentacji Innego. Czytelnik sam ocenia sposób życia Jakutów i ich zwyczaje. Książka zawiera elementy reportażu literackiego, choć zdecydowanie więcej w niej cech popularnonaukowych. Bardziej niż opowieść o kraju Jakutów, jest to holistyczne badanie plemienia, co potwierdza tezę o niekonwencjonalności utworu.

Tekst stanowi tym samym istotny punkt odniesienia dla późniejszych obserwatorów późniejszego Związku Radzieckiego. Sieroszewski zdaje się pozostawiać niepisaną wskazówkę, że szczegółowe badanie Innego może być pomocne w zrozumieniu jego kultury, tradycji i zachowań.

Podróż po Rosji Ksawerego Pruszyńskiego

Jedną z kanonicznych postaci piszących o Rosji jest Ksawery Pruszyński – reporter, publicysta, attaché prasowy ambasady

RP w Moskwie, a potem w Kujbyszewie, w latach 1941–1942. Jego kontrowersyjne postulaty (np. nawoływanie do współpracy Polski i Rosji) sprawiły, że poglądy Pruszyńskiego podlegały żywej dyskusji zarówno wśród ówczesnych mieszkańców Polski, jak i w gronie polskiej emigracji, która nazywała go nawet bolszewikiem. Odbiór dzieł Pruszyńskiego pozostawał więc niejednoznaczny, podobnie jak przesłanie zbioru reportaży *Noc na Kremlu*.

Tekst jest wynikiem dyplomatycznej podróży publicysty do ZSRR w 1941 roku, która miała również na celu prześledzenie sytuacji i ewentualną pomoc Polakom, którzy po 1939 roku znaleźli się na terenach ZSRR (Ziątek, 1972). Pruszyński wykorzystał ją jednak dodatkowo w celu literackim, badając Rosję nie tylko jako dyplomata i człowiek należący do kręgów politycznych, lecz także jako odkrywca, który odziera stalinowski ZSRR z jego pozorowanego chłodu i politycznej teatralności, ukazując natomiast tajemniczość oraz zmityzowaną złożoność.

Widać to już na poziomie geograficznego opisu. Autor zwraca uwagę na mleczną mgłę, gęstą jak wata, wobec której ziemia majaczy i staje się niepełnym towarzyszem podróży, niemogącym się do końca ujawnić. Spostrzeżenie zdaje się zwracać uwagę czytelnika i czytelniczki na skrytość oraz magiczny charakter Rosji, w której można się bezpiecznie ukryć i nie zostać odnalezionym. Na obraz kraju składa się także metafora lasu, w którym wszystko jest skryte¹ [s. 11], co z kolei wiąże się z pewnym niebezpieczeństwem, gdyż w baśniach (przyjmując, że Pruszyński posługuje się konwencją mitu) las tworzy negatywne konotacje, jest miejscem zamieszkiwanym przez złe

1 Wszystkie cytaty pochodzą następującego wydania: K. Pruszyński, *Noc na Kremlu*, Oficyna Literatów „Rój”, Warszawa 1989. Numery stron w nawiasach kwadratowych.

moce, pełnym pułapek i niepokoju.

Podwójny obraz wyłania się także z obserwacji Moskwy i Kremla. Kreml to, zdaniem Pruszyńskiego, próba powrotu do poprzedniego stulecia w dziejach Rosji [s. 28], co może świadczyć o silnej potrzebie stworzenia pozoru świetności i bogactwa imperium w 1941. Być może pozycja władz Kremla nie jest wcale tak stabilna, jak powinna? Bankiet na Kremlu dyplomacie przypomina zaś baśń Szeherazady [s. 105]. Reporter określa go także jako dobrze odegrany spektakl, z jednej strony zapraszający do czynnego uczestnictwa, z drugiej – odpychający, wprawiający w niekomfortowe odczucia [s. 105]. Świadczyć to może o niejednoznacznej atmosferze panującej w ówczesnej Rosji.

Podobne wrażenie sprawia Moskwa, będąca miastem binarności. Na jej obraz składają się azjatyckość, bizantyjskość i uroczysty klimat, przesłonięte jednak przez nieudane imitacje Paryża czy Nowego Jorku, odbierające jej część indywidualnego charakteru [s. 28–29]. Moskwa w oczach mieszkańców stanowi również miejsce mityczne, jest miastem światłości i postępu, na swój sposób elitarnym. Można odnieść wrażenie, że stolica tworzy konotacje z wyobrażeniem raj, będącego spełnieniem marzeń większości mieszkanek i mieszkańców. Opis ten ukazuje kolejną opozycję w ZSRR – nierówności społeczne.

Tajemniczość i niejednoznaczność Rosji potęguje język opisu, jakim posługuje się reporter. Pruszyński nadaje pejzażowi poetyckości. Pisze na przykład: „zielony las ławą wielką podszedł ku samemu morzu i zatrzymał się, oto wrażenie pierwsze” [s. 12]. Dodatkowo, personifikuje obserwowaną rzeczywistość, co wpływa na ożywienie krajobrazu, jak w baśniach, w których przyroda niejednokrotnie jest aktywnym uczestnikiem zdarzeń.

Pruszyński wzmacnia baśniowe akcenty również poprzez snucie opowieści, dla których punktem wyjścia są często przy-

padkowe elementy krajobrazu (na przykład wiersz umieszczony na plakacie). Reporter umiejętnie operuje także światłem i kolorem, zupełnie jakby słowami malował obraz na płótnie. Zachód słońca określa jako złoty poblask, pisze o czerwonym zmierzchu czy mgłę prześwieconej bladym, opalizującym światłem.

Pruszyński wykorzystuje szeroki wachlarz środków językowych, aby przedstawić Rosję w nieoczywisty i niejednoznaczny sposób. Reporter chce tym samym oddać jej tajemniczość i niesamowitość, ale również „odrealnić” ją, być może odciąć od dominującej ówczasie, przesiąkniętej polityką, wizji mocarstwa.

Podobne działania podejmuje podczas próby opisu społeczeństwa Rosji. Wspomina o stereotypowym obrazie Rosjanina w oczach Polaków, by odejść od owego utrwalonego schematu i zwrócić uwagę na potrzebę ciągłego poznawania. Z drugiej strony sam zauważa, że wszyscy ludzie wydawali się być tacy sami. Jednakowe są dla autora ich ubiór oraz twarze bez emocji. Nie jest to jednak przejawem uległości wobec stereotypu, lecz raczej zabiegiem służącym zobrazowaniu skrytości, wynikającej z lęku Rosjan. Nie tylko przyroda jest tajemnicza, ale mieszkańcy także. Być może w ten sposób oddziałuje na nich charakter i klimat kraju? A może są to pewne uwarunkowania psychiczne? Oczywiście psychika każdego ukształtowana jest odmiennie, jednak skoro istnieje na przykład pamięć zbiorowa (równoległe z pamięcią jednostki), to być może można mówić również o swego rodzaju zbiorowym odczuwaniu?

Mimo idei odejścia od stereotypów na temat Rosjan, Pruszyńskiemu nie udało się uniknąć konstruowania fragmentów tekstu o zabarwieniu orientalistycznym. Pierwszy raz pojawiają się one podczas opisu konwersacji autora z kobietą z małej miejscowości. Rozmówczyni pyta: „(...) czy ludzie w Polsce, na Zachodzie (świat widziany z jakiejś Iwanowki i Pietrowski

jest jednolity i prosty) czy oni naprawdę wierzą w Boga?" [s. 77]. Do pytań kobiety Pruszyński dodaje tylko jedno zdanie, które jest orientalizujące. Reporter zakłada, że pochodzenie jego rozmówcy wiąże się z nieskomplikowanym obrazem świata.

Kolejny raz orientalizacja pojawia się, gdy autor wysłuchuje opowieści o bogactwach i legendach rosyjskich z ust pewnej kobiety. Przyznaje jednak, że nie mógł skupić się na jej słowach z powodu jej urody. W tym samym czasie zastanawia się dlaczego najpiękniejsze kobiety są na Południu, we Włoszech, Grecji czy Sycylii. Dodaje, że opowiadająca była harmonijna, miała południową przezroczystość cery, powolność ruchów i posągową płynność ciała, a jej czarność była śródziemnomorska, kaukaska, południowa [s. 161-163]. Opis sporządzony przez reportera świadczy o orientalizacji kobiety, nadaniu jej cech, które zgodnie ze schematem przypisywane są konkretnej ludności i uprzedmiotowieniu, gdyż Pruszyński zwraca uwagę wyłącznie na wygląd bohaterki.

Mimo wszystko, postawa Pruszyńskiego jako reportera-odkrywcy jest dosyć nowatorska. W najtrudniejszym okresie XX wieku potrafił przewyciężyć większość uprzedzeń, wyjść poza utrwalone schematy i nawoływać rodaków do zmiany dotychczasowej postawy wobec Rosjan. Obraz wykreowany przez autora *Nocy na Kremlu* jest wizją otwartego umysłu, nową perspektywą koncentrującą się raczej na przyszłości niż na analizowaniu doznanych krzywd. Pruszyński pełni też rolę proroka, wieszczka, gdyż zauważa, że „cokolwiek by się stało, Rosja pozostanie. Przetrwą. Rosja, co więcej, ewoluuje” [s. 182].

Wschód Hanny Krall

W odmienny, lecz intrygujący sposób, podróż po Związku Radzieckim opisuje Hanna Krall. *Reportaż Na wschód od Arba-*

tu z 1972 roku jest dużo bardziej literacki niż popularnonaukowy – bliżej mu więc do kreacji Rosji zaproponowanej przez Pruszyńskiego niż tej widzianej oczami Sieroszewskiego.

Wspomniana literackość łączy się z baśniowością (kolejne podobieństwo do *Nocy na Kremlu*), co przejawia się w języku, którym posługuje się Krall. Już na poziomie opisu geograficznego dostrzec można swoistą legendarność świata przedstawionego, jaka przejawia się w przywiązaniu do tradycji. Reporterka wspomina, że domy w rejonie Tujmazy są prawie identyczne, wykorzystujące stare budownictwo, co sprawia, że mamy wrażenie zatrzymania w czasie, zupełnie jak w baśni.

Także poszanowanie praw przyrody wskazuje na nawiązanie do formuł przekazu właściwych legendzie. Podczas podróży autobusem to ulewa determinuje czynności i czas pasażerów, ponieważ „od tego jest tajga, żeby przez nią nie przejechać, kiedy pada deszcz” [s. 7]. W tym jednostkowym zdarzeniu zaobserwować można odrzucenie przez niektórych mieszkańców Związku Radzieckiego dominacji antropocentryzmu. Ich sposób postrzegania świata zakłada przyznanie przyrodzie prawa do podejmowania decyzji i do istotnego wpływu na ludzkie życie, co jest charakterystyczne dla baśni.

Hanna Krall idzie jednak jeszcze dalej. Jeden z bohaterów reportażu zauważa, że Syberia to szansa dla młodych, ambitnych ludzi, którym nie udało się zrobić kariery w stolicy. Mogą oni oddać Syberii zapał, wiedzę i energię, a zyskać poczucie godności. Przestrzeń jest więc spersonifikowana, przyjmuje niemal postać matki, która przygarnia odrzucone dzieci i daje im szansę na nowe, godne życie, choć nie robi tego bezinteresownie.

2 Wszystkie cytaty pochodzą z następującego wydania: H. Krall, *Na wschód od Arbatu*, Biblioteka Literatury Faktu, Warszawa 1983. Numery stron w nawiasach kwadratowych.

Reporterka wykorzystuje konwencję baśni również do sportretowania mieszkańców i mieszkańek Rosji oraz ich mentalności. Świadczy o tym między innymi wspomniana już scena, gdy pasażerowie są zmuszeni przeczeakać ulewę. Krall notuje:

Jedliśmy dalej pierożki. Jedliśmy i śpiewaliśmy „Sieriedina zieemli” - krążąc po okolicznych wsiach i szukając warsztatu, a potem szukając technika, a potem czekając aż technik zespawa wał. Nikt się nie denerwował, nie złorzeczył, nie dziwił i nie udzielał rad kierowcy. Po dwóch godzinach ruszyliśmy w dalszą drogę [s. 8].

Można odnieść wrażenie, że czas w Rosji się zatrzymał. Awaria autobusu nie wywołuje w podróżujących negatywnych emocji, co jest zadziwiające i odrobinę nierealistyczne. Pasażerowie wydają się nie liczyć czasu, nie są wciąż zajęci, nie pędzą nieustannie. Może są dzięki temu odrobinę szczęśliwsi?

Dziennikarka podkreśla także gościnność bohaterów. Pewna gospodyni, aby złagodzić objawy kiepskiego samopoczucia po podróży, podaje Krall krople, wywar z korzenia oraz posłodzony samogon. Natomiast przewodnik kołchozu pyta gospodarza, czy przyjął reporterkę, jak należy. Zarządza też wydanie obiadu na jej cześć [s. 8–9]. Autorka wspomina również, że w każdym domu częstowano ją herbatą, proponowano uzbecki płow oraz traktowano jak gościa, którego właśnie się oczekiwało [s. 27].

W baśniową konwencję wpisuje się także, zaobserwowane przez Krall, kulturowanie pogańskich tradycji wśród chrześcijańskiej społeczności: „w prawosławne zaduszki – tzw. «roditielski dzień» – Rosjanie przychodzą na cmentarz wspominać najbliższych. Jedzą przy tym, piją, płaczą, a czego nie dopiją i nie dojeżdżą, zostawiają tym, których wspominali” [s. 11]. Jest to kolejny przykład na ba-

śniowe zatrzymanie się czasu w pewnych częściach Rosji. Nie myślę tu o orientalizującym ahistoryzmie, lecz o uchwyceniu poprzez niektóre czynności pewnej legendarności i kultu tradycji, która w wielu krajach słowiańskich nie przetrwała.

Składową baśniowej tradycji są również ludowe historie, opowiadane z pokolenia na pokolenie: o żonie Piotra I Jewdokii oraz o Sołomonii – żonie cara Wasyla, które dawno temu miały żyć w okolicy, zamieszkiwanej teraz przez bohaterki [s. 100]. Trudno określić, na ile historie te są prawdziwe, sprawiają jednak, że reportaż Krall nabiera cech konwencji mitycznej. Warto także zastanowić się nad celem snutych przez kobiety opowieści. Dlaczego chcą przekazać dziennikarce akurat te informacje? Czy jest to próba podkoloryzowania własnego obrazu w oczach rozmówczyni? Wynikająca z potrzeby docenienia próba zwrócenia uwagi na ich wartość? Bo przecież to, że teraz dotknięte są biedą, nie ma żadnego znaczenia, skoro przed laty w ich domach mieszkały tak znamienite kobiety.

Reporterka przygląda się także zachowaniom mieszkańców i mieszkańek Rosji w stosunku do polityki i obserwuje coś, co nazwać można mentalnością baczności politycznej. Mimo lat, które upłynęły od śmierci dwóch najważniejszych radzieckich przywódców: Lenina i Stalina, Rosjanom wciąż zdarza się zachowywać tak, jakby Wielki Brat na nich spoglądał. Krall wspomina o Wołodii, który chwali się, że wyrzucił za drzwi znajomego inżyniera, ponieważ ten wypowiadał się negatywnie o Stalinie. Przyznaje: „Ja gotów byłem za niego zginąć i dziś bym walczył, gdyby trzeba było” [s. 18]. Trudno stwierdzić, na ile wypowiedź mężczyzny jest szczerą, a ile w niej owej mentalności baczności politycznej, która nakazuje przy reporterce i potencjalnym wrogu zachowywać poprawność polityczną.

Podobną postawę obserwujemy jednak u kobiety, szukającej czerwonej

wstęgi w sklepach w Odessie. Początkowo skarży się, po chwili jednak „uprzymienia sobie, że rozmawia z korespondentem zagranicznym, który mógłby źle pomyśleć o Odessie, więc dodaje szybko: - i nic dziwnego, że zabrakło wstęg. Dużo nowych obiektów oddano ostatnio do użytku” [s. 39]. Słowa te mogą być przejawem strachu wobec represji ze strony władzy za jakąkolwiek niejednoznaczny wypowiedź.

Zbliżona reakcja – natychmiastowej autokorekty – widoczna jest również podczas rozmowy reporterki z kobietą z rejonu Kutuzowskiego. Rozmówczyni na początku wydaje się chętna do nawiązania szczerego dialogu, jednak pod wpływem napomnień ze strony córki, automatycznie stwierdza, że żyje jej się coraz lepiej i niczego nie potrzebuje [s. 64].

W reportażu Hanna Krall zwraca także uwagę na panujące w ówczesnym Związku Radzieckim stereotypy i schematy, zwłaszcza dotyczące sytuacji tamtejszych kobiet. Silny jest kulturowy podział ról płciowych, co widać już w procesie rekrutacji do szkół. Panuje przekonanie, że dziewczynki z pewnością zostaną humanistkami, natomiast chłopcy powinni interesować się matematyką czy naukami przyrodniczymi [s. 46].

Podział ról pojawia się również w procesie opieki nad dziećmi. To matki biorą urlopy, aby dopilnować córki i synów w pierwszych dniach nauki, organizują dodatkowe zajęcia i dbają o wszechstronne wykształcenie dzieci (często próbując w ten sposób zrealizować własne niespełnione ambicje), gwarantującą wiedzę, która pozwoli im ukończyć w przyszłości wartościowe (zdaniem społeczeństwa) kierunki studiów [s. 48]. Stereotypowe jest tu nie tylko przekonanie o wychowawczej roli matki, pomijając w tym procesie ojca. Za schemat można uznać także zachowanie kobiet, ponieważ wszystkie wychowują dzieci według jednego klucza i ulegają społecznej pre-

sji, opartej na założeniu, że wykształcenie określa wartość człowieka.

Patriarchalny podział widoczny jest również u Lamów, którym religia nie zezwalała na powierzenie kobiecie tajemnic sztuki medycyny starotybetańskiej [s. 65] oraz wśród małżeństw, które podążyły na Syberię za krzemem. Reporterka pisze, że mężczyźni są szczęśliwi, ponieważ wystarcza im atrakcyjna praca, twórcze środowisko i nieograniczone perspektywy [s. 68]. Zapominają jednak o uczuciach żon. Definicja małżeństwa zawiera się więc w zawodowym spełnieniu mężczyzny. Żona jedynie podąża za mężem, stanowi dodatek, staje się cieniem, któremu odbiera się prawo do samodecydowania.

Z lektury *Na wschód od Arbatu* wyłaniają się także wymagania stawiane radzieckim kobietom, najczęściej dotyczące wyglądu. Wpaja im się przekonania na temat odpowiedniej wagi, prawidłowego pozowania do zdjęć czy wyszczuplającego ubioru. Wymagania te sprowadzają kobietę do roli ozdoby, przedmiotu, który powinien błyszczeć i przyciągać uwagę, odbierając im tym samym poczucie człowieczeństwa i godności.

Obraz Imperium w reportażu Ryszarda Kapuścińskiego

Lekturą, której nie można pominąć w rozważaniach nad obrazem Rosji w literaturze polskiej, jest *Imperium* Ryszarda Kapuścińskiego. Utwór stanowi relację z kilku podróży autora po krajach byłego ZSRR, w różnych odstępach czasowych. Reporter przyznaje, że jego książka jest polifoniczna:

[s. ...] przewijają się przez jej stronicę postacie, miejsca i wątki, które mogą powracać kilkakrotnie w różnych latach i kontekstach³ [s. 7–8]. Owa polifoniczność

3 Wszystkie cytaty pochodzą z następującego wydania: R. Kapuściński, *Imperium*, Czytelnik, Warszawa 1993. Numery stron w nawiasach kwadratowych.

ujawnia się w narracji. Przede wszystkim Kapuściński poza notowaniem osobistych spostrzeżeń i refleksji, często oddaje głos bohaterom, pozwala im na snucie własnych opowieści, a także wygłaszanie ocen i sądów, czego sam stara się unikać (Grochowski, 2000).

Reporter urozmaica sposób narracji również poprzez zastosowanie strategii intertekstualnej. Autor sięga po fragmenty dzieł pisarzy różnych narodowości, którzy przedstawiali własną perspektywę widzenia Rosji. Zdarza się, że konfrontuje ich słowa z osobistym doświadczeniem lub przywołuje je w celu potwierdzenia poczynionych obserwacji.

Polifoniczność narracji widoczna jest także w zmianach podmiotu mówiącego – reporter przemawia do czytelnika z perspektywy doświadczonego podróżnika na przemian z młodym Kapuścińskim oraz Kapuścińskim - chłopcem. W pierwszej części reportażu perspektywę dziecka podkreśla dodatkowo konfrontowanie myślenia i postrzegania świata przez małego chłopca z odbiorem nowej rzeczywistości przez matkę [s. 15].

Dziecięca narracja pojawia się także podczas rozmowy reportera z Tanią [s. 185-186]. Duża wrażliwość i samoświadomość dziewczynki sprawia, że uzyskujemy wrażenie rozmowy między dwiema dorosłymi osobami. Dialog ten jest więc operatorem szkatułkowej polifonii – obserwujemy mieszanie się głosów (dwa głosy osobowości Tani) w obrębie narracji przeplatających się głosów.

Istotną kwestią w tekście Kapuścińskiego jest problem orientalizacji Rosji i jej mieszkańców. Zarzut taki postawił reporterowi Maxim K. Waldstein w artykule *Observing Imperium: A Postcolonial Reading of Ryszard Kapuscinski's Account of Soviet and PostSoviet Russia*. Autor artykułu uważa, iż celem *Imperium* jest nie tylko krytyka imperializmu i totalitaryzmu, ale również przedstawienie Rosji

jako gorszego i niebezpiecznego Innego (Waldstein, 2002). Zdaniem Waldsteina wpływa to na posługiwanie się przez Kapuścińskiego stereotypami na temat Rosji – natura jest dzika, egzotyczna, ahistoryczna, bezgraniczna i nieczłowiecza (Waldstein, 2002). Badacz stwierdza także, że autor *Imperium* usilnie owej Inności w Rosji i Rosjanach poszukuje, przyjmuje więc perspektywę kolonizatora (Waldstein, 2002). Postawa ta miałaby wynikać z potrzeby stworzenia negatywnego, gorszego obrazu Rosji, aby nadać większą rangę Polsce jako lepszej, ucywilizowanej i zbliżyć ją do Europy Zachodniej, odłączając od Europy Środkowej (Waldstein, 2002).

Z niektórymi zarzutami i końcową tezę Waldsteina polemizuje Magdalena Horodecka. Badaczka dowodzi, że reporterowi przyświeca inny cel niż ten opisywany przez Waldsteina. Jest nim: „zrozumienie fenomenu *Imperium* i opisanie jego mieszkańców” (Horodecka, 2010). Przyznaje, że za orientalistyczne można uznać używane przez Kapuścińskiego kategorie uniwersalizujące, lecz to za mało, aby postawić tezę o orientalizacji (Horodecka, 2010). Dodaje, że trudno jest uniknąć orientalizmu, gdy chce się pisać rzetelnie (Horodecka, 2010).

Horodecka zauważa także, że wbrew zarzutowi Waldsteina, Kapuściński chętnie oddaje głos różnym bohaterom, właśnie po to, aby zburzyć monolit i ukazać różnorodność perspektyw (Horodecka, 2010). Reporter posługuje się więc formułą „narracyjnych splotów” (pojęcie stosowane przez badaczkę), mogących świadczyć o postawie antyorientalistycznej (Horodecka, 2010).

Podszyty stereotypowym myśleniem wydaje się być jednak obraz pewnej kobiety. Reporter pisze:

Rano przyjechał zielony gazik. Kierowcą była kobieta, która powiedziała, że ma 47 lat. Dziwne, ale nie zapamiętałem jej imie-

nia (może nie podała go w ogóle), tylko ten wiek. 47 lat. Wyglądała na masywną, krzepką niewiastę, w której wszystko było wysunięte do przodu, wypukłe, wybałuszone, przede wszystkim – oczy i piersi. Miała potężne silne ramiona i nie mogłem wyobrazić sobie rozmiarów mężczyzny, przy którym poczułaby się nieśmiałym, słabym maleństwem. Nic (a myślę również, że nikt) nie mogłoby się jej oprzeć [s. 209].

Portret ten jest nie tyle przejawem orientalizacji, co przedmiotowego przedstawienia kobiety. Cały akapit oscyluje wokół wieku i wyglądu bohaterki. Autor nie wspomina o jej cechach charakteru, nie zwraca uwagi na konwersację, jaką prowadzili. Nie zapamiętuje nawet jej imienia lub tego, czy je podała. Być może jest to celowy zabieg, wykorzystany w określonym celu, lecz z pewnością zastosowanie tego rodzaju opisu jest niepokojące.

Dzieło Kapuścińskiego imponuje kunsztem literackim, bogactwem intertekstu oraz zastosowaną formą narracji. Trudno ustosunkować się do tezy o orientalizacji, postawionej przez Waldsteina. Jak twierdzi Horodecka: „nie da się jednoznacznie rozstrzygnąć, czy w *Imperium* mamy do czynienia z perspektywą orientalistyczną. Wydaje się, że znajdziemy argumenty przemawiające za i przeciw tej tezie” (Horodecka, 2010). Nie da się jednak zaprzeczyć, że dzieło Kapuścińskiego to jedna z najbardziej wartościowych i ważnych lektur o Rosji XX wieku.

Wschód Andrzeja Stasiuka

Panoramę obrazu Rosji w literaturze polskiej zamknę refleksją na temat Wschodu Andrzeja Stasiuka. Po pierwsze, lektura ta jest w pewien sposób zbliżona do Nocy na Kremlu Pruszyńskiego oraz *Na wschód od Arbatu Krall* – poprzez zastosowaną baśniowość i mityczność dyskursu. Po drugie, ponieważ Wschód w opowieści Stasiuka jest wielowymiarowy, nie

odnosi się jedynie do Rosji i Chin, które podróżnik przemierza. Mianem Wschodu określona zostaje także część Polski, skoncentrowana wokół Podlasia, stanowiąca dla Stasiuka mityczne miejsce, w którym spędzał dzieciństwo i dokąd po latach powraca z nowymi doświadczeniami i perspektywami.

Jednak Wschód w utworze Stasiuka wydaje się być również kategorią metafizyczną, niedookreśloną, istniejącą gdzieś w naszych umysłach i wizjach świata. Oznaczałoby to, że jest on wędrujący, bowiem każda jednostka może wykreować własny Wschód, niekoniecznie spójny z orientacją geograficzną.

Stasiuk czyni ze Wschodu (raczej tego wędrującego) także głównego bohatera. Oddaje mu głos, zwraca uwagę, że jest to miejsce zapomniane, sygnalizuje marginalizację owej przestrzeni, narastającą przez lata. Nie dookreśla jednak, gdzie ten Wschód się dzieje, co może oznaczać, że zapomnienie dotyczy Wschodu ogólnie, jako kategorii metafizycznej, gdyż mimo różnorodnych postaci, które konstrukt ten przybiera, pomijanie i marginalizacja prawie zawsze są do niego przypisane.

Geografia pełni istotną funkcję w książce Stasiuka. Przestrzeń jest zmytyzowana. Obraz Rosji jawi się jako wyobrażenie czy sen. „Inny” świat w pewien sposób broni się przed „obcym”, uniemożliwia mu dostęp do wnętrza, pozostawia tylko powierzchnię. Nawet natura zdaje się więc mityzować to miejsce, przywracać do naturalnego porządku, zgodnego z wyobrażeniem o jego pierwotnym wyglądzie:

Ruszyłem wzdłuż Wisłoki. Na starej drodze leżał jeszcze gdzieś asfalt. Nic tutaj nie było, ale pejzaż wydawał się w jakiś sposób uporządkowany. Dno doliny było rozległe i płaskie, a droga prowadziła prosto jak strzeł. Ta geometryczność po dwóch kilometrach raptem się urwała, przepadły

resztki asfaltu, a droga zaczęła meandrować zgodnie z pierwotnym ukształtowaniem terenu⁴ [s. 17].

Geografia we *Wschodzie* wiąże się z kategorią przeznaczenia, czymś niezmiennym, na co człowiek nie ma wielkiego wpływu (Przyklenk, 2018). Joanna Przyklenk zwraca także uwagę na dynamizację opisu przestrzeni, na którą składają się: nagromadzenie nazw mijanych miejscowości, prezentacja przestrzeni w ruchu, konfrontacja zdefiniowanych temporalnie opisów przestrzeni: dawniej – dziś oraz palimpsestowość opisu, czyli nakładanie się różnych rodzajów przestrzeni (Przyklenk, 2018). Cytując Przyklenk geografia w dziele Stasiuka „jawi się zatem jako fizyczny konkret, który w jednostkowym i/lub zbiorowym doświadczeniu ruchu (...) oraz upływu czasu (...) zostaje poddany tekstowym zabiegom mityzacji i jest czynnikiem istotnie warunkującym tożsamość narratora” (Przyklenk, 2018).

Warto zwrócić uwagę na autobiografizm narracji oraz przeplatanie się płaszczyzn czasowych – „teraz” miesza się z przywoływanymi przez Stasiuka wspomnieniami z „dawniej”. Widać to w jednej z pierwszych scen utworu, gdy bohater obserwuje kolejkę w sklepie, w której sam także stoi. Wydarzenie to przypomina mu stanie w kolejkach w latach 70., gdy miał 12 lat i wysyłano go do sklepu po chleb [s. 6–7]. Owo wspomnienie sprawia dodatkowo, że czytelnik może poczuć emocje reportera i utożsamić się z nim.

W dziele Stasiuka pojawia się także baśniowość opisu oraz próba skonfrontowania wizji świata z „teraz” i „kiedyś”. Pisarz nawiązuje do współczesnej narracji polityczno-publicystycznej odnoszącej

się do czasów PRL, której wydźwięk jest negatywny. Autor-bohater broni w pewien sposób życia w czasach socjalizmu. Zauważa, że przykładanie współczesnej miary do tamtych czasów i wygłaszanie ocen jest niewłaściwe.

Warto zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo zafałszowania obrazu przeszłości przez Stasiuka. Łączenie perspektywy dorosłego i dziecka niesie za sobą ryzyko przekazywania błędnych informacji, gdyż narrator często powołuje się na swoją lub czyjąś pamięć albo zaznacza, że wydaje mu się, że coś się wydarzyło, nie mogąc posłużyć się niezaprzeczalnymi dowodami. Obraz jego wspomnień staje się więc trudny do zweryfikowania. Jednak biorąc pod uwagę baśniowość opowieści Stasiuka konstrukcje te wydają się być uzasadnione, tym bardziej, że książka nie ma ambicji reporterskich.

Autor *Wschodu* chętnie posługuje się również stylizacją biblijną, która wpływa na kształt utworu. Staje się on legendą, przekazywaną z ust do ust opowieścią, mitem czy historią z elementami fantastycznymi, a przestrzeń wydaje się być bardziej mistyczna i niesamowita. Poprzez oniryczność, pewnego rodzaju odrealnienie i zastosowanie stylizacji biblijnej *Wschód* budzi skojarzenia ze *Sklepkami cynamonowymi* Brunona Schulza.

Autor wykorzystuje stylizację biblijną także po to, aby przedstawić wydarzenia historyczne w innym świetle. Zwraca uwagę na zupełnie nowy wymiar komunizmu, który w minionym czasie mógł aspirować do rangi wybawienia, a dziś odbierany jest wyłącznie negatywnie. Szczególnie ciekawym zabiegiem jest parafraza *Litanii loretańskiej*, skierowanej do Matki Boskiej. Stasiuk na jej wzór tworzy litanie do Komuny, dając tym samym do zrozumienia, że dla ludzi ówczesnych był to chleb powszedni, a nawet coś pożądanego, co po wojnie stawało się często synonimem lepszego życia.

Istotne w tekście Stasiuka jest również

4 Wszystkie cytaty pochodzą z następującego wydania: A. Stasiuk, *Wschód*, Czarne, Wołowiec 2014. Numery stron w nawiasach kwadratowych.

specyficzne ułożenie zdań. W momencie, gdy reporter podróżuje, przeważają zdania pojedyncze lub krótkie zdania złożone, mające nadawać dynamikę tekstowi. Z kolei podczas wspomnień, związanych zwłaszcza z dzieciństwem, zdania przybierają inny charakter. Są dłuższe, złożone, obfitują w większą ilość epitetów, metafor, porównań, co ma nadać baśniowy, oniryczny charakter.

Warto pochylić się również nad problemem orientalizacji we *Wschodzie*. Bohater przyznaje, że miał pewne stereotypowe wyobrażenie Wschodu, w którym obecny jest ahistoryzm. Jednak Stasiuk zwraca uwagę, że obraz opisywanego miasteczka pochodzi sprzed lat i nie jest całkowicie zbieżny z rzeczywistością, unika więc orientalizowania.

Kontekst i poetyki

Powyższe rozważania stanowiły przegląd wybranych tekstów niefikcyjnych XX i XXI wieku, opisujących Rosję oraz Rosjan. Pokazywały, jak pisarze i pisarki podchodzili do tematu i jakie wykorzystywali środki, aby przedstawić czytelnikowi ten *Inny* kraj. Należy podkreślić, iż Polacy niemal od zawsze byli blisko tradycji rosyjskiej, a w międzyczasie radzieckiej. Historie tych dwóch krajów są szczególnie skomplikowane, co sprawia, że zupełnie inaczej analizuje się opowieść polsko-włoską czy norwesko-polską, a całkowicie odmiennie powinno się postrzegać stosunki polsko-rosyjskie. Jest to bowiem opowieść o krajach, w której jeden z nich był kolonizatorem. Oczekiwanie od polskich literatów i literatek pełnego obiektywizmu i odcięcia od emocji nie jest więc uzasadnione. Mają oni prawo do wyrażenia w swojej twórczości żalu, wykrzyżenia krzywd, a nawet do kreowania stereotypu. Warto również zwrócić uwagę, że przywołani w rozdziale pisarze raczej rzadko korzystają z tej możliwości i podejmują starania w kierunku jak najbardziej obiektywnego, choć różnorodnego

przedstawiania Rosji.

Podczas analizy wybranych fragmentów prozatorskich można wyróżnić kilka poetyk. Waław Sieroszewski wybiera poetykę antropologiczną. Interesuje go holistyczne badanie plemienia, jego tekst przyjmuje stylistykę naukową i popularnonaukową i choć pojawia się tu także reporterski ton, największą uwagę zwracają dane i badania, na które powołuje się autor.

Odmienną, baśniową konwencję przyjmuje Ksawery Pruszyński. Reporter, mając ograniczone możliwości z powodu pełnionej funkcji, znajduje się na Kremlu w swego rodzaju kapsule – ogląda Rosję z oddalenia, nie może zbliżyć się do mieszkańców, jest więc zmuszony w pewnym stopniu sam wykreować obraz kraju, w którym się znajduje. W tym celu dokonuje mityzacji, tworzy baśniową opowieść o Rosji i ją samą jako przestrzeń geograficzną czyni aktywną bohaterką reportażu.

Podobną poetyką posługuje się Andrzej Stasiuk. Pisarz również wykorzystuje konwencję baśniowości i mityzuje szeroko pojmowany Wschód. Jednakże sposób, w jaki opisuje świat przedstawiony, jest dużo bardziej wspomnieniowy i zmetaforyzowany niż obserwujemy to u Pruszyńskiego. Wspomnieniowość i wykorzystanie perspektywy dziecka łączy poetykę Stasiuka ze sposobem opisu wykorzystanym przez Ryszarda Kapuścińskiego. Reporter także powołuje się na pamięć dziecka w myśleniu o Rosji. Jest to jednak raczej jedno z narzędzi, za pomocą którego autor *Imperium* wypracowuje poetykę intertekstualną. Kapuściński stworzył najprawdopodobniej jeden z najbardziej złożonych tekstów w myśleniu o Rosji, będący przemyślaną siecią różnorodnych cytatów, uzupełnianych o własne obserwacje przywoływane z perspektywy człowieka dorosłego i wspomnianego już: rekonstruowanego dziecięcego *ja*.

Najtrudniej nazwać poetykę Hanny Krall. Reporterka posługuje się bowiem konwencją baśniowości i mityczności, która związana jest z obserwowanymi zachowaniami społeczeństwa rosyjskiego. To mieszkańcy i mieszkanki ZSRR nadają tekstowi charakter ludowej, odrobinę odrealnionej opowieści, nie wynika to zaś bezpośrednio z poetyki Krall. Jej utwór ma także charakter socjologiczny, zaś intertekstualność obecna jest tu w niewielkim stopniu. Krall wydaje się być reporterką z krwi i kości, która, aby przedstawić bohaterów, musi wejść do ich mieszkań, jeżdżąc z nimi jednym autobusem czy wypić samogon. Z drugiej strony Krall uosabia empatię, niejednokrotnie przyjmuje postawę współczującą, oddaje głos bohaterom oraz bohaterkom i nie formułuje przy tym obszernej refleksji, aby zasygnalizować, że współodczuwa i rozumie. Można więc spróbować nazwać ją reporterką drugiego planu, która oddaje przestrzeń przede wszystkim rozmówcom.

Z powyższych rozważań można wywnioskować, że choć przywołane teksty niefikcyjne opisują jeden kraj, ich przedstawienie różni się od siebie. Wynika to z różnorodnego rozłożenia akcentów w tekstach, zmiany kontekstu historycznego, wiąże się także z wyborem odmiennych poetyk przez autorów i autorkę.

Literatura:

- Bloch N., Brzezińska A. W. (red.) 2013. *SZTUTOWO / STUTTHOF Gdzieś pomiędzy plażą a obozem*, red. N. Bloch, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Grochowski G., 2000. *Od empirii do narracji – „Imperium” Ryszarda Kapuścińskiego*, [w:] idem, *Tekstowe hybrydy. Literackość i jej pogranicza*, Wrocław.
- Horodecka M., 2010. *Zbieranie głosów. Sztuka opowiadania Ryszarda Kapuścińskiego*, Gdańsk, słowo/obraz terytoria.
- Kapuściński R., 1993. *Imperium*, Warszawa, Czytelnik.
- Kijak A., 2010. *Odkrywca innej Syberii i Dalekiego Wschodu. O prozie Wacława Sieroszewskiego*, Kraków, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Kledzik E., 2013. *Prowincjonalizowanie. Twórczość Jurija Brězana, Wolfganga Hilbiga i Andrzeja Stasiuka w perspektywie postkolonialnej*, Poznań, Wydawnictwo Nauka i Innowacje.
- Kofta M., Jasińska-Kania A. (red.), 2001. *Stereotypy i uprzedzenia. Uwarunkowania psychologiczne i kulturowe*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Krall H., 1983. *Na wschód od Arbatu*, Warszawa, Biblioteka Literatury Faktu.
- Maziarski J., 1966. *Anatomia reportażu*, Kraków, Wydawnictwo Literackie.
- Pruszyński K., 1989. *Noc na Kremlu*, Warszawa, Oficyna Literatów „Rój”.
- Przyklenk J., 2018. *Podróż w poszukiwaniu tożsamości – geografia i mit we Wschodzie Andrzeja Stasiuka*, [w:] *Wędrownka, podróż, migracja: w języku i kulturze*, E. Biłas-Pleszak, J. Przyklenk, A. Rejter, K. Sujkowska-Sobisz (red.), Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, s. 251-266.
- Said E., 1991. *Orientalizm*, tłum. W. Kalinowski, Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Stasiuk A., 2014. *Wschód*, Wołowiec, Czarne.
- Sucharski T., 2008. *Polskie poszukiwania innej Rosji. O nurcie rosyjskim w literaturze Drugiej Emigracji*, Gdańsk, słowo/obraz terytoria.
- Waldstein M. K., 2002. *Observing Imperium: A Postcolonial Reading of Ryszard Kapuscinski's Account of Soviet and PostSoviet Russia*, *Social Identities*, 8:3, s. 481-499.
- Ziątek Z., 1972. *Ksawery Pruszyński*, Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy.

Notka o Autorce: Absolwentka filologii polskiej na Uniwersytecie Gdańskim. Zajmuje się polskim reportażem i przedstawianiem w nim Innego. Zainteresowana szczególnie portretowaniem Innych kobiet w męskim i kobiecym dyskursie reportażowym.